Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 4.10.2022 www.osw.waw.pl

Widmo niedoborów: elektroenergetyczny wymiar aneksji ukraińskich obwodów

Sławomir Matuszak

W okupowanej przez Rosję części Ukrainy znajduje się ok. 25% (ok. 15,5 GW) zainstalowanych mocy wszystkich elektrowni w państwie. Szczególne znacznie mają Zaporoska Elektrownia Jądrowa (ZEJ) – największy obiekt tego typu w Europie (6 GW zainstalowanej mocy) – oraz Zaporoska Elektrownia Cieplna (ZEC; 3,6 GW). Wprawdzie na Ukrainie położone są jeszcze trzy inne elektrownie atomowe, lecz to na ZEJ przypadało 43,5% mocy krajowych reaktorów. Ostatni z jej bloków został wyłączony 11 września ze względów bezpieczeństwa – w związku z powtarzającymi się ostrzałami, a ZEC przestała działać już w maju z powodu braku węgla. Na kontrolowanych przez wojska rosyjskie terytoriach Ukrainy usytuowane są także liczne inne elektrownie, m.in. Ługańska Elektrownia Cieplna (1,45 GW), Kachowska Elektrownia Wodna (335 MW) oraz należące do spółki DTEK trzy elektrownie wiatrowe: Botiewska, Orliwska i Prymorska (o łącznej mocy 500 MW). Ponadto na linii frontu znajduje się położona w obwodzie donieckim Elektrociepłownia Wuhłehirśka (3,6 GW).

Komentarz

- Utrata kontroli nad elektrowniami może doprowadzić do poważnych niedoborów prądu. Mimo spowodowanego rosyjską agresją ograniczenia działalności gospodarczej konsumpcja energii elektrycznej na Ukrainie jest obecnie tylko o ok. 35% mniejsza niż w analogicznym okresie przed wojną, a w najbliższych tygodniach rozpocznie się sezon grzewczy i zapotrzebowanie na prąd radykalnie wzrośnie. Sytuację może dodatkowo pogorszyć ewentualny deficyt gazu (Ukraina zgromadziła go ok. 14 mld m^3, co jest jednym z najniższych wskaźników w historii), gdy odbiorcy zaczną masowo wykorzystywać grzejniki elektryczne do ogrzewania pomieszczeń. Ponadto szybko zwiększa się liczba bloków elektrowni konwencjonalnych, które wymagają awaryjnego remontu – obecnie ma ich nie działać dwa razy więcej niż w analogicznym okresie 2021 r., co może dodatkowo ograniczyć produkcję energii elektrycznej. W konsekwencji, wobec nieustającego zagrożenia rosyjskimi ostrzałami rakietowymi wymierzonymi w infrastrukturę energetyczną, w miesiącach jesienno-zimowych wzrasta ryzyko deficytu prądu na Ukrainie.
- W sytuacji możliwych niedoborów energii elektrycznej istnieje ryzyko przerwania jej eksportu do UE i Mołdawii. Od marca ukraińskie sieci są połączone z obszarem synchronicznym Europy kontynentalnej (CESA), a 30 czerwca Ukraina zaczęła realizację dostaw energii do Rumunii, a następnie na Słowację, zaś w październiku ma zostać

uruchomiony eksport do Polski. Do 25 września dochody ze sprzedaży wyniosły 4,4 mld hrywien (ok. 120 mln dolarów); w ocenie rządu potencjał eksportowy Ukrainy sięga 2,5 GW, co pozwoliłoby osiągnąć wpływy w wysokości 70 mld hrywien rocznie (ok. 2 mld dolarów). Choć dla Kijowa środki finansowe uzyskane z eksportu są bardzo ważne (szczególnie na tle problemów ze zbilansowaniem budżetu), to priorytetem będzie zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego.

- Nie wiadomo, jakie dalsze plany ma Rosja wobec ZEJ. Nadal pracuje tam personel ukraiński, lecz obecni są także przedstawiciele rosyjskiego koncernu Rosatom, którzy rzekomo pełnią funkcję „doradczą". Obiekt pozostaje połączony z siecią ukraińską, co utrudnia jego szybkie przyłączenie do rosyjskiej, która działa na innej częstotliwości. W tej chwili trudno ocenić, czy ZEJ zostanie włączona do struktury Rosatomu, czy może planuje się utworzenie innego przedsiębiorstwa w celu jej eksploatacji.
- Pod względem gospodarczym – odwrotnie niż w przypadku sektora produkcji energii elektrycznej – zajęte przez Rosję tereny były stosunkowo mało znaczące. Przed inwazją 24 lutego kontrolowana przez Ukrainę część obwodu ługańskiego generowała 1% PKB, a obwód chersoński – 1,6% PKB. Większe znaczenie miał obwód zaporoski (4,4% PKB), którego stolica i zarazem główny ośrodek przemysłowy pozostaje pod kontrolą Kijowa. Do 2022 r. obwód doniecki odpowiadał za 5,6% PKB kraju, jednak jego część (m.in. Kramatorsk i Słowiańsk) również nie jest okupowana.